

Kaukaz rozregulowany. Region w rocznicę zakończenia drugiej wojny karabaskiej

Wojciech Górecki, Krzysztof Strachota

W rok po zakończeniu drugiej wojny karabaskiej sytuacja na Kaukazie Południowym wymyka się jednoznacznym ocenom. Z jednej strony wydaje się ona względnie stabilna – większość postanowień trójstronnego Oświadczenia¹, które dało podstawę do zakończenia walk, jest realizowana. Ponadto, poza pokonaną i osłabioną Armenią, wszyscy zaangażowani w wojnę aktorzy mogą mieć powody do satysfakcji: Azerbejdżan odzyskał kontrolę nad większością spornych terenów i dowiódł swej siły; wspierająca Baku Turcja potwierdziła i rozszerzyła w regionie swoje wpływy; Rosja umocniła się na pozycji regulatora konfliktu jako rozjemca i gwarant porozumienia. Z drugiej jednak strony region jest zdecydowanie bardziej niż przed wojną „rozregulowany” i niestabilny: zawieszenie broni na karabaskim froncie opiera się na dokumencie niskiej rangi, gdy realny proces pokojowy pozostaje nadal zamrożony; poczucie satysfakcji u wszystkich uczestników rozgrywki (zwłaszcza jednak Baku i Ankary) jest nieadekwatnie niskie względem ich rozbudzonych ambicji; nie słabnie wreszcie wrażenie podważenia i w efekcie kryzysu całego porządku regionalnego i ostrej rywalizacji turecko-rosyjskiej przy marginalizacji roli Zachodu – który podczas wojny nie odegrał praktycznie żadnej roli – oraz Iranu. W związku z tym długotrwałe utrzymanie się obecnego stanu zawieszenia można uznać za mało prawdopodobne. Wydaje się, że w interesie Rosji jest ożywienie procesu politycznego, który ją premiuje (ma w nim dużo silniejszą pozycję, ponadto utrzymywałaby on jej zdobycze), a marginalizuje Turcję; z kolei Azerbejdżan i Turcja mogą powrócić do polityki siły i faktów dokonanych kosztem Armenii, adekwatnie do swoich nie w pełni zrealizowanych ambicji. Jednocześnie na sytuację wokół konfliktu dużo mocniej niż przed 2020 r. rzutować mogą napięcia między Rosją i Turcją w innych obszarach (Syria, Libia, Ukraina i region czarnomorski) czy też rozwój kryzysu irańskiego.

Konflikt przymrożony

Obecna sytuacja w rejonie konfliktu to efekt tzw. drugiej wojny karabaskiej, która toczyła się od 27 września do 10 listopada 2020 r. W wyniku zwycięstwa Azerbejdżanu (wspieranego przez Turcję) i klęski strony ormiańskiej (którą przed jeszcze większymi stratami uratowała Rosja) zmienił się układ

¹ Oświadczenie to – wyróżnione w tekście wielką literą – prezydenci Władimir Putin i Ilham Alijew oraz premier Nikol Paszynian podpisali oddzielnie, na odległość.

sił nie tylko między Baku a Erywaniem, lecz także Moskwą a Ankarą oraz między nimi a coraz mniej liczącym się w regionie Zachodem. Działania zbrojne zakończyła mediacja prezydenta Rosji Władimira Putina. W myśl Oświadczenia, podpisanego przez niego oraz liderów Azerbejdżanu i Armenii, strony zatrzymały się na pozycjach zajmowanych w momencie wstrzymania ognia. Przy Azerbejdżanie pozostała zatem południowa część Górskiego Karabachu z bardzo ważnym militarnie i symbolicznie miastem Szusza. Co prawda większą część Karabachu wraz ze stołecznym Stepanakertem (azerb. Chan-kendi, *Xankəndi*) zachowali Ormianie – nadal istnieje tam nieuznana, blisko związana z Armenią „Republika Górskiego Karabachu” – ale pod kontrolę Baku przeszły w całości „tereny okupowane”, położone wokół Karabachu². Dzięki temu Azerbejdżan po niemal 30 latach uzyskał dostęp do całej swojej granicy z Armenią oraz Iranem.

Zgodnie z Oświadczeniem na miejsce skierowano kontyngent rosyjskich sił pokojowych, liczący 1960 żołnierzy. Zostali oni rozmieszczeni wzdłuż linii rozdzielającej pozycje

” Zmienił się układ sił nie tylko między Azerbejdżanem a Armenią, lecz także między Rosją a Turcją oraz między nimi a coraz mniej liczącym się w regionie Zachodem.

stron w Górskim Karabachu oraz w „korytarzu” lacyńskim, zapewniającym łączność pomiędzy Karabachem a Armenią³. Ogólna liczba rosyjskich żołnierzy, którzy znaleźli się w rejonie konfliktu, jest wyższa, choć trudna do oszacowania. Są to zwłaszcza funkcjonariusze Ministerstwa ds. Sytuacji Nadzwyczajnych oraz Służby Pogranicznej Federalnej Służby Bezpieczeństwa (FSB)⁴. Zgodnie z ustaleniami kontyngent pokojowy ma stacjonować pięć lat (do listopada 2025 r.). Okres ten ma być automatycznie przedłużany na kolejne pięcioletki, jeśli na sześć miesięcy przed jego upływem żadna ze stron nie zgłosi sprzeciwu (Baku już sygnalizuje, że zażąda wycofania się Rosjan). Zgodnie z innym zapisem 30 stycznia 2021 r. w rejonie agdańskim Azerbejdżanu powstało rosyjsko-tureckie centrum obserwacyjne, mające kontrolować zawieszenie broni⁵. Fakt ten potwierdza rosnące wpływy Turcji na Kaukazie Południowym, z którymi Rosja musi się liczyć⁶.

Częściowo zrealizowano punkt przewidujący wymianę wszystkich jeńców, zakładników i innych osób przetrzymywanych oraz ciał poległych. Według Erywania Azerbejdżan wciąż przetrzymuje około 200 ormiańskich jeńców – Baku twierdzi, że są to osoby, które dopuściły się przestępstw pospolitych, ujęte już po zawieszeniu broni. Jeńcy zwalniani są partiami po kilku-kilkunastu dzięki mediacji zewnętrznej – rosyjskiej, amerykańskiej, gruzińskiej – oraz w zamian za mapy pól minowych kolejnych obszarów, które przeszły pod kontrolę Baku⁷. Strona azerbejdżańska traktuje obecność ormiańskich jeńców jako środek nacisku oraz kartę przetargową w rozmowach z Erywaniem.

² Część „ziem okupowanych” została zdobyta w walkach, część – przekazana przez Ormian już po wojnie.

³ Obecnie (listopad 2021 r.) mogą się tamtędy przemieszczać bez ograniczeń jedynie osoby zameldowane w Górskim Karabachu. Mieszkańcy Armenii muszą uzyskać specjalne pozwolenie. Obcokrajowcy nie mają możliwości przejazdu.

⁴ 13 listopada 2020 r. prezydent Putin podpisał dekret o utworzeniu międzyresortowego centrum, mającego za zadanie rozwiązywanie problemów humanitarnych i odbudowę cywilnej infrastruktury w Górskim Karabachu. W jego skład weszli m.in. przedstawiciele Ministerstwa ds. Sytuacji Nadzwyczajnych. Z kolei 20 listopada 2020 r. dyrektor FSB oświadczył, że na prośbę strony armeńskiej – i po poinformowaniu azerbejdżańskiej – skierowano do Armenii 188 dodatkowych żołnierzy Służby Pogranicznej z zadaniem utworzenia posterunków m.in. na granicy z eksklawą Nachiczewanu (rosyjscy pogranicznicy stacjonują w Armenii na mocy porozumienia z 1992 r.). W maju 2021 r. Armenia wydzieliła dla FSB na południu kraju działki ziemi wraz z nieruchomościami (jako dar).

⁵ Formalną podstawą utworzenia i działalności centrum stało się porozumienie szefów resortów obrony Rosji i Turcji, podpisane 1 grudnia 2020 r. Poza centrum pewna – również trudna do ustalenia – liczba tureckich żołnierzy stale przebywa w Azerbejdżanie. Są to m.in. różnego rodzaju instruktorzy – część z nich była najprawdopodobniej na miejscu w trakcie trwania działań zbrojnych.

⁶ W. Górecki, *Rywalizacja poprzez współpracę. Rosyjsko-tureckie centrum obserwacyjne na Kaukazie*, OSW, 2.02.2021, osw.waw.pl. 1 lutego 2021 r. były prezydent Rosji Dmitrij Miedwiediew stwierdził, że Moskwa w swojej polityce wobec regionu „nie może nie brać pod uwagę” czynnika tureckiego.

⁷ Do 19 października 2021 r. Azerbejdżan przekazał Armenii 113 jeńców, a Armenia Azerbejdżanowi – 15. Н. Булгадарян, *Еще пятеро пленных вернулись из Азербайджана в Армению*, Радио Азатутюн, 19.10.2021, rus.azatutyun.am.

Niezrealizowany pozostaje ostatni punkt Oświadczenia, mówiący o odblokowaniu wszystkich szlaków transportowo-komunikacyjnych w regionie⁸, w tym pomiędzy zasadniczym terytorium Azerbejdżanu a Nachiczewańską Republiką Autonomiczną – oddzieloną od niego terytorium Armenii – i dalej Turcją. Stwierdzono, że Armenia zagwarantuje bezpieczeństwo transportu na tym odcinku, a kontrolę nad nim pełnić ma rosyjska Służba Pograniczna. Zgodnie z kolejnym oświadczeniem, podpisanym w Moskwie 11 stycznia 2021 r. przez Alijewa, Paszyniana i Putina, powołano grupę roboczą pod przewodnictwem wicepremierów trzech państw, która do 1 marca miała przygotować listę zadań prowadzących do odblokowania szlaków wraz z terminami ich realizacji. Mimo regularnych spotkań grupy – ostatnie odbyło się w październiku – nie udało się jednak takiej listy sporządzić i zatwierdzić.

Po roku od zakończenia wojny zapisany w trójstronnym Oświadczeniu rozejm jest zasadniczo przestrzegany, choć sytuację w rejonie

” W rok po wojnie rozejm jest zasadniczo przestrzegany, choć sytuację w rejonie konfliktu nadal określić można jako napiętą i mało stabilną.

konfliktu można określić jako napiętą i mało stabilną. Regularnie dochodzi do zbrojnych incydentów, mają one jednak relatywnie niską intensywność i dochodzi do nich wzdłuż niezastrzeżonej i niezdemarkowanej granicy Azerbejdżanu i Armenii, nie zaś wokół Karabachu⁹. Wiele wskazuje, że częściej prowokuje je strona azerbejdżańska. We wrześniu 2021 r. Azerbejdżan ustanowił jednostronnie posterunki graniczne na drodze łączącej miasta Goris i Kapan na południu Armenii – trasa ta, przecinająca na krótkim odcinku terytorium Azerbejdżanu, jest główną arterią łączącą południe kraju z Erywaniem oraz Iran z Armenią i Gruzją¹⁰. W listopadzie na tej i jeszcze jednej drodze pojawiły się azerbejdżańskie posterunki celne. Kroki te mają na celu wymuszenie na Armenii zgody na otwarcie lądowego tranzytu do Nachiczewanu. Spór dotyczy zasad funkcjonowania tej trasy, a także terminologii. Baku mówi o „korytarzu” zangezurskim, natomiast Erywań zgadza się jedynie na „drogę” czy „szlak”, gdyż „korytarz” zakłada eksterytorialność i słowo to w Oświadczeniu nie pada¹¹ („korytarzowi” przeciwny jest też Iran obawiający się przecięcia ważnej dla niego trasy południe–północ). Ponadto Baku chce poprowadzenia drogi wzdłuż granicy Armenii z Iranem, Erywań zaś wolałby, aby przebiegała ona w głębi kraju.

Krajobraz po bitwie: Azerbejdżan, Armenia, Gruzja...

W przeciwieństwie do *status quo ante*, które odpowiadało jednej ze stron konfliktu – Armenii z „Republiką Górskiego Karabachu” – oraz Rosji, obecny stan zawieszenia nie satysfakcjonuje do końca żadnego z zaangażowanych aktorów. Nawet Azerbejdżanu, który pokazał, że dysponuje realną siłą, dzięki której może realizować swoje interesy (zwycięstwo w wojnie stanowiło mentalny przełom, zacierający w społeczeństwie traumę po porażce na początku lat dziewięćdziesiątych). Wprawdzie w oficjalnej retoryce Baku konflikt został rozwiązany, a integralność terytorialna przywrócona¹², Azerbejdżan dalej nie kontroluje większej części właściwego Górskiego Karabachu, na terenie kraju pojawiły się rosyjskie siły pokojowe (Rosja chciałaby – i podejmuje ku temu kroki – aby była

⁸ Jedynym wyjątkiem są loty z Baku do Nachiczewanu, które obecnie odbywają się nad Armenią – uprzednio azerbejdżańskie linie lotnicze korzystały z przestrzeni powietrznej Iranu (była to dłuższa trasa).

⁹ Pierwszą ofiarą śmiertelną po zakończeniu wojny był ormiański żołnierz (zginął 25 maja 2021 r.). Do najpoważniejszych walk doszło 16 listopada na środkowym odcinku granicy Armenii i Azerbejdżanu.

¹⁰ Od niedawna kierowcy mogą korzystać ze zmodernizowanej drogi alternatywnej (przez Tatew).

¹¹ W Oświadczeniu jest natomiast mowa o „korytarzu” łączącym. W związku z tym Baku domaga się, aby – na zasadzie symetrii – oficjalnie funkcjonował także „korytarz” zangezurski.

¹² 24 września 2021 r. Ilham Alijew wezwał państwa członkowskie i sekretariat ONZ, aby nie używać nazwy „Górski Karabach”, ponieważ w Azerbejdżanie nie istnieje już jednostka administracyjno-terytorialna o tej nazwie. *Алиев призвал страны мира не использовать название „Нагорный Карабах”*, TACC, 24.09.2021, tass.ru.

to obecność na dłuższy czas¹³), wreszcie Azerbejdżan nie odblokował ważnych dla siebie szlaków komunikacyjnych do Nachiczewanu i Turcji. Ponadto Azerbejdżan uzależnia się na wielu polach od Turcji, której pomoc walnie przyczyniła się do zwycięstwa.

Prezydent Alijew, którego pozycja w społeczeństwie jako zwycięskiego wodza bardzo się umocniła, stał się zakładnikiem tego sukcesu,

„ Obecny stan zawieszenia nie satysfakcjonuje do końca żadnego z zaangażowanych w konflikt aktorów – nawet zwycięskiego Azerbejdżanu.

muszącym mierzyć się z rozbudzonymi oczekiwaniami – obejmującymi rychłe odzyskanie reszty ziem – przy ograniczonym polu manewru, na co wpływa, poza rosyjską obecnością militarną, także czynnik turecki. Na podstawie otwartych źródeł nie sposób ocenić choćby stopnia tureckich wpływów w azerbejdżańskiej armii, z pewnością jednak zarówno tam, jak i w innych instytucjach państwowych do głosu doszło pokolenie, dla którego Turcja pozostaje cywilizacyjnym wzorem i punktem odniesienia. Nie można zatem wykluczyć możliwych przyszłych prób równoważenia przez Baku wpływów Ankary okresowym ocieplaniem relacji z Rosją. Mniej prawdopodobne wydaje się natomiast nawet punktowe zbliżenie z Zachodem (z uwagi na politykę równego dystansu od struktur euratlantyckich i eurazjatyckich oraz pryncypialną pozycję Zachodu w kwestii przestrzegania praw człowieka).

Armenia przegrała wojnę i obok strat w ludziach i sprzęcie wojskowym utraciła też atut w postaci „terenów okupowanych”, co było szokiem i wstrząsem dla Ormian. Mimo prób obalenia oskarżanego o klęskę premiera Paszyniana zdołał on jednak utrzymać się u władzy. Siły ormiańskie nadal kontrolują zasadniczą część Górskiego Karabachu, a „korytarz” lacyński umożliwia łączność ze Stepanakertem. Niezależnie od większego niż przed wojną uzależnienia od Rosji (obecności sił pokojowych – stanowiących obecnie gwarancję rozejmu – czy większej liczby rosyjskich pograniczników), w dalszej perspektywie przed Erywaniem otwiera się potencjalnie pewne pole manewru. Najprawdopodobniej to groźba zwinienia nieformalnego rosyjskiego „parasola” nad Górskim Karabachem – jak się okazało, nieskutecznego – powstrzymała władze Armenii przed podpisaniem we wrześniu 2013 r. umowy stowarzyszeniowej z UE. W bardziej odległej przyszłości, w sytuacji ewentualnego osłabienia pozycji Rosji w regionie, brak „obciążenia” w postaci Górskiego Karabachu – bez którego państwo jest jednak w stanie funkcjonować¹⁴ – dawałaby nadzieję na bardziej racjonalną, wolną od obciążeń i zdywersyfikowaną politykę zagraniczną Erywania.

Wynik wojny zwiększył uzależnienie Gruzji od turecko-azerbejdżańskiego duetu oraz potencjalnie może zwiększyć zagrożenie ze strony Rosji – która rozszerzyła obecność militarną na kolejny sąsiadujący z Gruzją kraj – co jest niebezpieczne zwłaszcza wobec narastającego konfliktu pomiędzy Tbilisi a UE i USA¹⁵. Gruzja, nie będąc w stanie przeciwstawić się ani „pantureckiej” dominacji, ani potencjalnym wrogim działaniom Moskwy, próbuje się odnaleźć w zaistniałej sytuacji, proponując Armenii i Azerbejdżanowi dobre usługi i platformę do spotkań i dialogu. Premier Irakli Garibaszwili zaangażował się m.in. w kwestię powrotu jeńców oraz przekazał prezydentowi Turcji przesłanie od premiera Armenii. Ewentualne odblokowanie szlaków przez Armenię nie wpłynie w większym stopniu na wyjątkową pozycję Gruzji jako niezbędnego elementu regionalnych powiązań zarówno na linii wschód–zachód, jak i północ–południe.

¹³ Nawet ci nieliczni rosyjscy eksperci, którzy twierdzą, że Rosja wyszła z drugiej wojny karabaskiej osłabiona, uważają, że Moskwa zrobi wszystko, aby kontyngent stacjonował w strefie konfliktu także po 2025 r. – w grę wchodzi zwłaszcza „paszportyzacja”, czyli nadawanie karabaskim Ormianom rosyjskiego obywatelstwa. P. Пухов, *Россия как главная проигравшая сторона во второй карабахской войне?* [w:] P. Пухов (red.), *Буря на Кавказе*, Москва 2021, s. 39–47.

¹⁴ W oficjalnej retoryce jedność Ormian z Armenii i Górskiego Karabachu pozostaje aksjomatem. W praktyce w Armenii można mówić o pewnym zmęczeniu Karabachem, a dowodem na to mogą być wyniki przedterminowych wyborów parlamentarnych 20 czerwca 2021 r., w których blok byłego prezydenta Roberta Koczariana, kojarzącego się z największymi ormiańskimi sukcesami w Karabachu i przeciwnego jakimkolwiek koncesjom na rzecz Baku wyraźnie ustąpił formacji Nikoła Paszyniana, który firmował zawieszenie broni i zapowiada dalszy dialog z Azerbejdżanem oraz Turcją.

¹⁵ W. Górecki, *Gruzja: narastający kryzys w relacjach z Zachodem*, OSW, 3.09.2021, osw.waw.pl.

...Rosja, Turcja, Zachód, Iran

Ostatnia wojna karabaska istotnie zmieniła też kontekst, w jakim konflikt i cały Kaukaz Południowy funkcjonują. Pod znakiem zapytania stanęły podstawowe mechanizmy regulujące kwestie bezpieczeństwa regionalnego, jak też rola, jaką w regionie odgrywają państwa sąsiednie, przede wszystkim Turcja, ale również Iran.

Przed 2020 r. nieformalnym pewnikiem była dominacja Rosji w sferze bezpieczeństwa regionalnego. Nawet jeżeli Moskwa nie była w stanie narzucić swojej woli, to była zdolna i gotowa zablokować działania sprzeczne z jej interesem (np. próbę odzyskania przez Gruzję kontroli nad Osetią Południową w 2008 r.). W odniesieniu do konfliktu karabaskiego dominację tę wzmacniały: sojusz militarny z Armenią; obecność wojskowa w tym kraju; wpływ na układ sił pomiędzy Armenią a Azerbejdżanem poprzez dostawy uzbrojenia do obu krajów; wreszcie efektywne instrumenty nacisku na lokalne elity i społeczeństwa (m.in. poprzez mieszkające w Rosji diaspory czy potencjał *soft power*). Ponadto Rosja występowała jako mediator (jako współprzewodniczący Grupy Mińskiej OBWE, ale też w formacie trójstronnym). Istotnym elementem pozwalającym zachować równowagę regionalną pozostawał Zachód, w różnym stopniu obecny w poszczególnych krajach, ale też efektywnie kształtujący cały region i tonujący napięcia o charakterze militarnym, wreszcie zaangażowany w karabaski proces pokojowy (m.in. w ramach Grupy Mińskiej). Tymczasem wojna – tocząca się przez dłuższy czas przy bierności Rosji – udawała wolę i zdolność Azerbejdżanu do militarnej zmiany układu sił, przy ignorowaniu przyjętych mechanizmów, uderzyła także w autorytet Moskwy jako „gwaranta” stabilności i sojusznika Armenii. Fundamentalnym czynnikiem zmiany wydaje się jednak ujawnienie pozycji i ambicji tureckich. Turcja od 30 lat wypracowała sieć intensywnych powiązań z Azerbejdżanem, i to one, wraz z bezpośrednim wsparciem politycznym i militarnym (co najmniej na poziomie sprzętu i doradców), pozwoliły Baku podjąć ryzyko relatywnie długiej kampanii i ją wygrać. Tym samym i wojna z 2020 r., i rok mijający od jej zakończenia w istotnym stopniu odzwierciedlają nowy etap w historii konfliktu karabaskiego i całego regionu, w którym rywalizacja rosyjsko-turecka odgrywa kluczową rolę.

Na obecnym etapie rozgrywki bardziej skuteczna wydaje się Rosja. Choć weszła w konflikt z opóźnieniem, to ona (bez formalnego udziału Turcji) narzuciła warunki

Wojna podważyła mechanizmy regulujące kwestie bezpieczeństwa na Kaukazie Południowym; zmieniła się rola, jaką odgrywają w regionie Moskwa i Ankara.

zawieszenia broni i jest ich głównym gwarantem. Dzięki wojnie uwieńczyła sukcesem wieloletnie wysiłki na rzecz wprowadzenia sił pokojowych do Karabachu, znacząco zwiększyła kontrolę nad polityką bezpieczeństwa Armenii (niemal ubezwłasnowolniając ją w wymiarze strategicznym), uznała wreszcie wzrost znaczenia Azerbejdżanu, akceptując jego zdobycze. Jednocześnie zmarginalizowała rolę Turcji w procesie politycznym, nie antagonizując jej otwarcie, oraz wzmocniła swoją pozycję wobec Zachodu. W logice minionych 30 lat obecna sytuacja powinna zostać uznana za wzmocnienie pozycji Rosji w regionie i potwierdzenie postępującej od dekad korekty sił w konflikcie karabaskim na korzyść Azerbejdżanu. W tej perspektywie także słabość podstaw obecnego zawieszenia broni – tj. Oświadczenie, z terminem co najmniej cztery i pół roku, w którym można byłoby wypowiedzieć prawo do obecności sił rozjemczych – stawałaby się atutem dla Moskwy, zdolnej regulować dynamikę i granice procesów regionalnych wedle własnych potrzeb.

Doraźna stabilność, w tym relatywne sukcesy Rosji w zarządzaniu sytuacją, nie przesądzają jednak ani o jej sukcesie strategicznym, ani o skutecznej obronie (a tym bardziej wzmocnieniu) jej autorytetu na Kaukazie w dłuższej perspektywie, ani o trwałym powstrzymaniu ambicji tureckich. Faktem jest, że dziś polityczne efekty tureckiego zaangażowania i kalkulacji Ankary są ograniczone: Turcja nie miała żadnego wpływu na wypracowanie Oświadczenia kończącego walki, mandat tureckich sił w rejonie

konfliktu jest ograniczony (do centrum obserwacyjnego), wreszcie nie doszło do udrożnienia nowych szlaków komunikacyjnych między Turcją a Azerbejdżanem. Ponadto Turcja nie wzmocniła swojej obecności w istniejących formatach pokojowych, jak też niepodjęta została turecka propozycja nowego formatu regionalnego (3+3, tj. państwa Kaukazu, Turcja, Rosja i Iran). Z drugiej jednak strony wojna urealniła i wydatnie wzmocniła często niedoceniany potencjał współpracy azerbejdżańsko-tureckiej na poziomie politycznym, instytucjonalnym, wojskowym oraz siłę związków i oddziaływania Turcji na elity i społeczeństwo Azerbejdżanu (młodsze pokolenia orientują się na Turcję, nie na Rosję). Symbolicznym potwierdzeniem tych procesów był udział prezydenta Recepta Tayyipa Erdoğana w roli współgospodarza w paradzie zwycięstwa 10 grudnia 2020 r. w Baku¹⁶ (Azerbejdżan stara się, aby jego relacje z Ankarą miały charakter partnerski i nie kojarzyły się z figurą „młodszego brata”).

Przy pozornie satysfakcjonującym zawieszeniu broni w Karabachu zwiększa się obecność wojskowa Turcji w Azerbejdżanie, zarówno

” Wydatnemu wzmocnieniu uległ autorytet Turcji w regionie, a także poza nim – w całym turkofońskim i muzułmańskim otoczeniu Kaukazu.

w postaci trudnej do uchwycenia obecności doradców czy całych jednostek wojskowych/baz, jak i spektakularnych manewrów z udziałem sił tureckich na Morzu Kaspijskim, wspólnych manewrów turecko-pakistańsko-azerbejdżańskich czy turecko-azerbejdżańsko-gruzyńskich. Mało wymierne, ale potencjalnie kluczowe pozostają mentalne aspekty tureckiego zaangażowania wokół Karabachu: Turcja jako pierwsze państwo spoza byłego ZSRR przejęła inicjatywę w konflikcie regionalnym, który zakończył się (ograniczonym) sukcesem i wydatnie wzmocnił autorytet Turcji w regionie, a szerzej – w turkofońskim i muzułmańskim otoczeniu Kaukazu. Należy przyjąć, że podstawy tureckiej obecności w regionie i procesy stymulowane przez Ankarę nie tylko nie zdezaktualizowały się i nie osłabły, ale wręcz zostały wzmocnione. Wypracowany 9–10 listopada stan zawieszenia w najmniejszym stopniu Ankary nie zadowala, a pozycja Rosji ambicji tureckich nie przekreśla (wpisując się w długą listę konfliktów rosyjsko-tureckich w Syrii, Libii, na Morzu Czarnym i in. skądinąd przeplatanych efektywną współpracą obu państw).

Skala niepewności co do dynamiki i kierunków rozwoju relacji rosyjsko-tureckich na Kaukazie jest potęgowana znaczącą redukcją czynnika zachodniego w regionie. W trakcie konfliktu oraz na wszystkich etapach sytuacji pokonfliktowej ani UE, ani USA nie odegrały istotnej roli. Oznacza to, że pomimo dorobku, potencjału, autorytetu, bogatego instrumentarium itp. Zachód (zarówno UE, jak też USA) okazał się niezdolny, lub niechętny, do zapanowania nad sytuacją. Przestał też być – przynajmniej na obecnym etapie – istotnym punktem odniesienia – poprzez utratę możliwości zablokowania niekorzystnej ze swojego punktu widzenia rewizji porządku w swoim sąsiedztwie. Z drugiej strony miarą zmian, które zaszły w regionie, i obaw o ich dalszy kierunek jest postawa Iranu. Po pierwsze zagrożony został jedyny strategiczny szlak komunikacyjny biegnący z tego kraju na północ (przez Armenię) – naciski Azerbejdżanu i Turcji na „korytarz” potęgują zaś groźbę izolacji Iranu od Armenii. Po drugie zacieśnienie współpracy Azerbejdżanu (z którym stosunki Iranu są tradycyjnie złe) i Turcji (z którą Iran tradycyjnie i wymiennie – np. w Syrii – rywalizuje), dodatkowo przy udziale Pakistanu, tworzy strategiczne zagrożenie dla Teheranu, zarówno poprzez jego możliwą izolację, jak też potencjał destabilizacji irańskiej północy, zamieszkałej przez azerbejdżańską mniejszość. Fakt ścisłej współpracy wojskowej Azerbejdżanu i Izraela tylko potęguje obawy Teheranu. W tej perspektywie Iran staje się zarówno przedmiotem, jak też potencjalnym podmiotem eskalacji sytuacji na Kaukazie Południowym.

¹⁶ Prezydent Erdoğan dwukrotnie gościł na odzyskanych przez Azerbejdżan terenach, m.in. 26 października 2021 r. uczestniczył, wraz z prezydentem Alijewem, w otwarciu portu lotniczego w Fizuli (Füzuli).

Wyzwania na przyszłość

Rok mijający od zakończenia drugiej wojny karabaskiej przyniósł względną stabilność w rejonie konfliktu i – mimo okresowych eskalacji napięcia – zamrożenie procesu rewizji porządku regionalnego, która dokonała się za sprawą Azerbejdżanu i Turcji. Jest to jednak stan, który nie odpowiada ambicjom poszczególnych graczy ani też nie zabezpiecza ich dotychczasowych osiągnięć, wreszcie jest oparty na prowizorycznym Oświadczeniu, które – choć nad wyraz skuteczne – i tak nie jest w pełni realizowane. Obecny stan zawieszenia – tymczasowego zamrożenia konfliktu – jest zatem trudny do utrzymania w perspektywie nawet najbliższego roku, zaś niemożliwy po 2025 r., kiedy wygaśnie mandat rosyjskich sił pokojowych.

Pierwszy z zasadniczych możliwych kierunków ewolucji sytuacji to efektywne zamrożenie konfliktu w oparciu o istniejący stan rzeczy realizowany przez Rosję, zainteresowaną zachowaniem/odtworzeniem swojej dominacji wokół konfliktu (i na całym Kaukazie). W praktyce Rosja musiałaby przeformować ożywienie procesu pokojowego – na bazie Oświadczenia w trybie trójstronnym lub na bazie procesu mińskiego – i zadbać o marginalizację Turcji w tym procesie (analogicznie do Oświadczenia lub np. procesu astańskiego odnoszącego się do Syrii). Warunkiem podstawowym dla tego scenariusza byłoby zademonstrowanie determinacji jako siły rozjemczej, z czym związane musiałyby być aktywne zniechęcenie Azerbejdżanu do używania siły zbrojnej oraz wychłodzenie jego relacji z Turcją. Analogicznie do sytuacji w minionym ćwierćwieczu nie należałoby oczekiwać jednoznacznej finalizacji procesu pokojowego (w tym określenia statutu Górskiego Karabachu) ani wykluczać powrotu do działań zbrojnych przy korekcie w układzie sił. Realny w tym względzie byłby zatem scenariusz czasowego zamrożenia, a nie rozwiązania konfliktu przy udziale Rosji.

Alternatywnym scenariuszem jest dalsza rewizja porządku regionalnego realizowana przez Turcję i Azerbejdżan, poprzez politykę

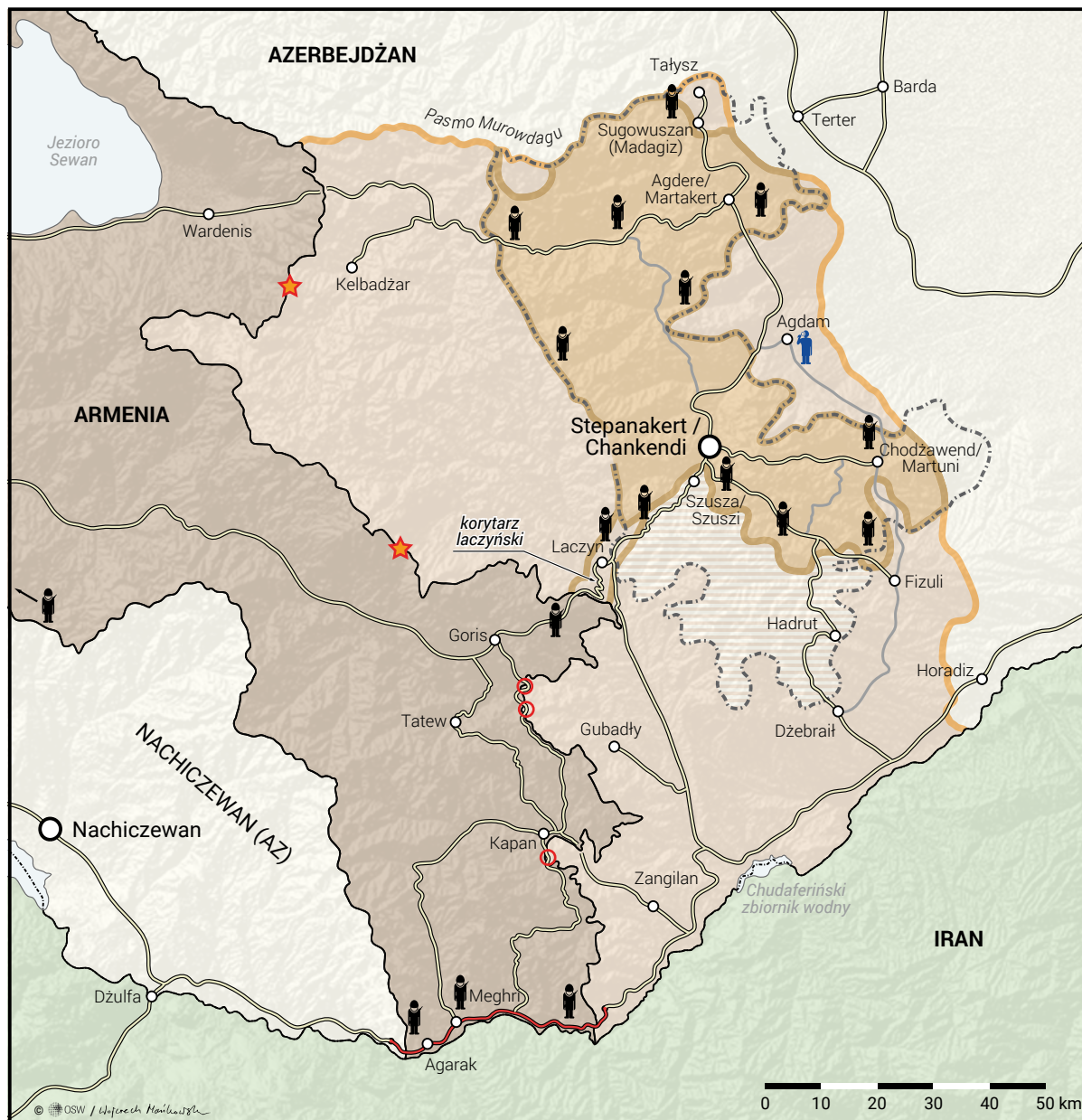
„ Stan „przymrożenia”, w jakim znajduje się konflikt karabaski, będzie trudny do utrzymania nawet w perspektywie najbliższego roku.

faktów dokonanych – de facto presji politycznej i militarnej na Armenię – aż po otwarte działania wojenne. W praktyce oznaczałoby to nasilenie presji militarnej w kwestii odblokowania szlaków komunikacyjnych (tj. pełną implementację Oświadczenia albo jego całościowe podważenie) oraz spornych odcinków granicznych między Armenią i Azerbejdżanem. W wersji łagodnej presja na Armenię mogłaby się odbywać przy omijaniu sił rosyjskich (analogicznie do większości napięć turecko-rosyjskich w Syrii), w skrajnym jednak wariancie – do którego w większym stopniu niż Baku gotowa byłaby Ankara – również bezpośredniej presji militarnej na siły rosyjskie. Korekta sytuacji w tym wariancie w istotnym stopniu dokonywałaby się w efekcie roboczych kontaktów prezydentów Rosji i Turcji, byłaby wypadkową relacji turecko-rosyjskich na innych polach, wreszcie najprawdopodobniej odbywałaby się kosztem Armenii. Ten kierunek ewolucji sytuacji byłby burzliwym wariantem kształtowania się realnego kondominium rosyjsko-tureckiego w regionie, co leży w interesie Turcji.

Na kalkulacje działań podejmowanych wokół konfliktu karabaskiego przez Moskwę i Ankarę – głównych motorów odpowiednio wariantu pierwszego i drugiego – istotny wpływ niewątpliwie będzie miał rozwój całokształtu stosunków turecko-rosyjskich, w tym stopień napięć w ich relacjach z USA i UE. W kontekście regionalnym istotne – choć zasadniczo bierne – miejsce zajmuje Gruzja, której stabilność stanowi warunek rozwoju współpracy turecko-azerbejdżańskiej (jest zasadniczym korytarzem komunikacyjnym i z racji samych ropo- i gazociągów ma znaczenie strategiczne). Otwartą wreszcie kwestią pozostaje ewolucja sytuacji w samym Azerbejdżanie (m.in. nastrojów społecznych i kalkulacji ryzyka ze strony prezydenta) oraz, w znacznie mniejszym stopniu, w Armenii.

Mapa

Obszar konfliktu o Górski Karabach. Stan na listopad 2021 r.



-  Obszary odzyskane przez Azerbejdżan w toku wojny 2020 r.
-  Obszary nadal kontrolowane przez siły ormiańskie
-  Granica dawnego Górsko-Karabaskiego Obwodu Autonomicznego (w ramach ZSRR)
-  „Korytarz zangezurski” – postulowany przez Azerbejdżan eksterytorialny szlak komunikacyjny do Nachiczewanu (pod kontrolą rosyjskich wojsk pogranicznych)
-  Główne drogi
-  Odcinki dróg, które przecinają (niezdelimitowaną i niezdemarkowaną) granicę Armenii i Azerbejdżanu
-  Miejsca lokalnych walk w maju i listopadzie 2021 r.
-  Rosyjska obecność w rejonie konfliktu (żołnierze sił pokojowych i Służby Pogranicznej FSB)
-  Rosyjsko-tureckie centrum obserwacyjne monitorujące zawieszenie broni (rejon agdamski Azerbejdżanu)